

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. r. a. a.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 120.

Leszno, sobota dnia 24 maja 1930 r.

Rok XI.

Lekkomyślny zarzut Bydgoszczy pod adresem Leszna.

Zdecydowane, gorące wystąpienie patriotycznego społeczeństwa m. Bydgoszczy w obronie Wiary Ojców i gorliwych jej szermierzy Kapłanów Polskich — zasługuje na uznanie, ale niesłuszny zarzut zwrócony do społeczeństwa leszczyńskiego wymaga sprostowania.

Leszno, 23. maja 1930 r.

Precz z sekciarstwem!

W onegdajszym numerze „Głosu” zdałmy relację kronikarską o publicznym wiecu w Bydgoszczy, na którym napiętnowano sekciarskie, przeciwnie, podłe w treści i ohydne w tonie wybryki bolszewizującego organu z Nowego Rynku a w szczególności nikczemną napasę na proboszczą bydgoskiej parafii św. Trójcy ks. Skoniecznego.

Ponieważ chodzi o bluźnierstwa i skandale, których dopuszcza się osobnik kalający swą obecnością nasze miasto, uważamy za wskazane powtórzyć szczegółowo, co o bydgoskim społeczeństwie pisze miejscowa „Gazeta Bydgoska”. Dziennik ten (Nr. 117 z dnia 21 maja, na stronie 7-mej) daje następujące sprawozdanie:

„W zeszłą niedzielę po śmiecie odbył się w Bydgoszczy wiec katolicki parafian św. Trójcy, ażeby założyć protest przeciwko ohydny oszczerstwom, spotwarzającym duchowieństwo, a szczególnie znanego proboszczą parafii św. Trójcy, ks. Skoniecznego.

Po referacie o nieuczynnych usiłowaniach Hoduraków i bezbożnika Migdalewicz, wydawcy „Kurjera” w Lesznie, zebrani dali wyraz uczuciom serdeczności i zaufania, jakie żywią bydgoscy katolicy do swych czciogodnych duszpasterzy.

Szanujemy swych kapłanów! W domach, przy warsztacie pracy lub przy rozrywce broimy opinią naszych pasterzy. Skończyć należy z istnieniem takiego pisenka, kompromitującego gdzieś w Lesznie zasłużonych księży i naszych spowiedników. Jeżeli władze tolerują walkę z katolicyzmem, to wiele w tem winy jest społeczeństwa katolickiego, które niedostatecznie broni swej Wiary św. i Jej sługów.

Grzmotem oklasków przyjęto przedłożone rezolucje, wysłuchano przemówienia p. Woźnego i w poważnym nastroju odpowiano „My chcemy Boga”.

Po zakończeniu wznoszonego manifestacyjnego okrzyku na cześć ks. prob. Skoniecznego oraz akcji katolickiej.

Apel do władz.

Następnie przechodzi gazeta do uchwał, pisząc: „Rezolucje uchwalone jednomyślnie brzmią następująco:

1) My parafianie św. Trójcy w Bydgoszczy, zgromadzeni w dniu 18. maja 1930 r. na wielkim zebraniu protestacyjnym, wyrażamy oburzenie swoje z powodu ohydnych napas i oszczerstw, celowo podrywających powagę duszpasterzy Kościoła Katolickiego, w szczególności potępiamy jak najostrejsze oszczerza kampanie prowadzoną już od dłuższego czasu przez „Kurjer Powszechny” przeciw naszemu wielce zasłużonemu duszpasterzowi ks. proboszczowi Skoniecznemu.

2) Zanosimy najpokorniejszą prośbę do Przewodniczącego Władzy Duchownej, aby zechciała użyć całego swojego wpływu na władz kompetentnych celem uniemożliwienia podobnych ohydnych publikacji.

3) Zwracamy się do Rady Ministrów Rządu Polskiego z usilną prośbą i żądaniem, ażeby zwróciła baczną uwagę przez organy sobie podwładne na „Kurjer Powszechny” w Lesznie, który w niesłychanie oszczerzy sposób prowadzi walkę przeciw Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu, podrywając jego powagę i szerząc zamęt w opinii publicznej i aby użyła środków prawnych celem położenia kresu wywrotowej robocie tego pisma.

4) Oświadczamy uroczyście, że im większe będą napas i na nasze duchowieństwo tem wierniej stać przy nim będziemy, gotowi każdej chwili do jego obrony.

5) Wzywamy wszystkich katolików, aby razem z nami stawali wszędzie z całą stanowczością w obronie Kościoła i swoich duszpasterzy.

Podkreślenie ważniejszych momentów — nasze. Również usunęliśmy dwa zdaniem naszym — oczywiście błędy. Treść rezolucji według „Gazety Bydgoskiej” (a także „Dziennika Bydgoskiego”) w punkcie 4-tym brzmi dosłownie w ten sposób: „Oświadczamy uroczyście, że im większe będą napas i na

nasze duchowieństwo, tem wierniej stać przy nim będziemy, gotowi każdej chwili do ich obrony”.

Patriotów i przywiązanie do Wiary Ojców nakazywały, jak wszędzie tak i w Bydgoszczy wszystkim świadomym Polakom i Katolikom stanąć w obronie Kościoła oraz jego sług i szermierzy: Kapłanów a tem samem i w obronie tych odwiecznych prawd i zasad chrześcijańskich, jakie są fundamentem każdego a tembardziej naszego Państwa, jako Przedmuru Chrześcijaństwa.

Tak myśl, czuje tak postępuje społeczeństwo polskie zawsze i wszędzie a więc i w Bydgoszczy. Niemniej jednak za gorące wystąpienie społeczeństwa bydgoskiego przeciwko złym prądom, wystąpienie w obronie Kościoła, Ojczyzny oraz ich sług, Kapłana zasługuje na uznanie i poklask. Cześć!

Szczegóły.

„Łotr, łajdak, zaprzaniec, powinien wisieć itp. — przeciw kanalii”.

Dalej przytaczamy poniżej główną (prawie całą treść) sprawozdania „Dziennika Bydgoskiego”, które o zebraniu, i wygłoszonym na niem przemówieniu oraz „...o Lesznie, pisze, co następuje:

„Zebranie było wielką manifestacją katolicką przeciw wywrotowym zakusom haslanego agitatora, który w sposób bezczelny i prowokujący poważa się na łamach swego niecznego piśmiennika zohydzać wszystko to co jest światłem i drogiem sercu każdego katolika. W zebraniu wzięli udział tysiące rzesze wiernych katolików, które powitał przewodniczący p. Woźny, zagajając zebranie pochwaleniem Pana Boga, poczem w krótkich słowach wyjaśnił obecnym cel zebrania, udzielając następnie głosu p. aptekarzowi Rybickiemu. Prelegent w silnych i dosadnych słowach napiętnował robotę wywrotową niecznego agitatora Migdalewicz, który będąc na usługach sekt wrogich Kościołowi katolickiemu, a tem samem i państwu polskiemu, stara się wsadzać jad w serca katolickie, aby je oderwać od wiary św., zdeprawować moralnie, a utorować tym sposobem drogę hoduracowi Zawadzkiemu, z którym idzie ręka w rękę. Następnie przeszedł mowa do scharakteryzowania osoby Migdalewicz, jako kłamcy i oszczerzy, nie wahającego się rzucać plugawych kalumii nietylko na ks. prob. Skoniecznego, ale na wszystko, co katolickie i polskie, ukrywając się potem przed odpowiedzialnością, jak każdy niedźwiedź kalumnista, działający za język soczewicy. (Głosy: łotr, łajdak, zaprzaniec, powinien wisieć itp.). Obowiązkiem naszym — mówi prelegent — jako prawych katolików jest wystąpić przeciw kanalii; ojcowie nasi walczyli w obronie wiary św. z najeźdźcami, a my nie mielibyśmy sobie poradzić z jednym szkodnikiem?.. Dziwić się należy, że społeczeństwo katolickie w Lesznie znosiło dotychczas zaprzanie, nie reagując wcale na nie. Prelegent zakończył swe przemówienie wezwaniem wszystkich prawych katolików do przeciwdziałania antykatolickiej robocie szkodnika.

Bardzo słusznie w zasadzie, co mówi się o bezbożniku oraz jego... piśmiu. Ale, na jakiej podstawie, jakim prawem! atakuje się nasze społeczeństwo leszczyńskie. Kto to osmiela się wyrażać takie...niemądre zdziwienie? Ze sprawozdania „Dz. Bydg.” trudno wynioskować, czy pomieniony mówca na wiecu — czy też to jest niefortunna uwaga redakcyjna.

Ale, czytamy, chociaż z przykrością, dafej: I tak „Dz. Bydg.” pisze dalej:

„Zebrani jednomyślnie uchwalili dwie rezolucje; jedną potępiającą stanowisko społeczeństwa katolickiego, a przedewszystkiem towarzystw katolickich w Lesznie, że się nie zdobyły na żaden odruch wobec antykatolickich wystąpień Migdalewicz, patrząc spokojem okiem na jego nieczną robotę”.

Społeczeństwo bydgoskie

Nie wątpimy w dobre zamiary społeczeństwa bydgoskiego, ale nie możemy nie wyrazić zdziwienia wobec nieogledności wiecovników, a tembardziej pre-

zydium zebrania autorów rezolucji i wreszcie tej, co opinie publicznej tak niedołężnie informuje i zamiast kształcenia, ją zniekształca; tej na pocucie aktualności, na odpowiedni ton, nieodzowną wytrawną wciąż nie mogącą się zdobyć, tej wyżej pomienionej bydgoskiej prasy codziennej.

Jakże można było w Bydgoszczy uchylać jakas (dlaczego to nieodpowiednie — dlaczego nie opublikowano treści?) rezolucję, potępiającą stanowisko społeczeństwa i towarzystw kościelnych w Lesznie — jeżeli się miasta naszego i jego mieszkańców nie zna?

Jakże można było tak w zasadzie słuszne wystąpienie, tak w zasadzie wielką rzecz — zakłócać, osłabiać, obniżać zarzutem niesłusznym; jakże można było do tej, co nasze społeczeństwa na jeden wspólny ton nastroja winna, harmonii — wprowadzać taką „dziką pretensję”, taki zgrzyt...?

Przecież było tak łatwo poinformować się — przecież przez telefon już jedna część świata z drugą się porozumiewa... a tu jedno miasto z drugim, w obrębie jednego województwa — nie mogło? Nie mogło zdobyć się na rzecz tak prostą, powszednią — Bydgoszcz... czy nie wstyd?

Inaczej Leszno —

Chęci Wasze były dobre, zamiar uznania godzien, wogóle, ale wykonanie marne w tym jednym szczególe.

Jakże można tak się wyrazić: „gdzieś w Lesznie”. Tak o największym mieście na Pograniczu Wielkopolski... Czyż to nie dowód nielaktu, nieorientacji, analfabetyzmu? Zastanówcie się, Panowie.

Szkoda, że Panowie nie czytali, co o Lesznie, co o Pograniczu, o jego znaczeniu dla całej Polski, o jego wielkim zadaniu wobec Rzeczypospolitej mówił Wojewoda Poznański p. Roger hr. Raczyński. Szkoda, że nie czytaliście, chociaż posiadacie dwa pisma codzienne — więcej o tem, co się tutaj dzieje, co zle a co dobre — co interesuje tak żywo i Poznani i nawet Warszawę.

Wracając ściślej do tematu, zaznaczamy, iż wystąpienie Leszna w sprawie bezbożnika i jego pisma z Nowego Rynku, stało na wysokości zadania, że społeczeństwo, towarzystwa katolickie leszczyńskie nie czego nie zaniedbały.

Więc było w Lesznie zebranie, stosunkowo nie mniej liczne niż w Bydgoszczy. Uchwalone zostały rezolucje nie gorsze.

Co więcej — w Lesznie niż w Bydgoszczy, wysłano specjalną delegację do Prymasa Polski, Ks. Kardynała Hłonda i do Pana Wojewody Poznańskiego. Wysłano raz i drugi. — Delegacja przedstawiała komu i co należy szczegółowo dwukrotnie całokształt żgubnej działalności nie jednego ale wszystkich wicherzyli, bezbożników, sekciarzów, którzy na tym tak ważnym terenie grasują.

Trud ten nie był daremny. Delegacje były przychylne przyjęte zarówno przez Ks. Kardynała Prymasa, jak i przez p. p. Wicewojewodę Olpińskiego (pierwszym razem) oraz Wojewodę hr. Dumin-Borkowskiego (za drugim razem).

Rezolucje oraz dalsze wyjaśnienia rozestano do Władz Centralnych w Warszawie do pp. Posłów, Senatorów, redakcji pism wszystkich kierunków.

Echo tych zabiegów było bardzo głośne i szerokie. Pisma od stolicy do najmniejszych miast i miścin, od prawicy do lewicy, od opozycji do sanacji włącznie — uderzyły w jeden mocny zgodny ton, potępiając w ostrych słowach onego bezbożnika, wicherzyli i nazywając jego organ „cuchnącą szmatą” oraz wyrażając uznanie dla społeczeństwa leszczyńskiego, za jego stanowisko i zabieg.

O tem wszystkim wie literalnie cała Polska — a tylko Bydgoszcz tak się wyrwała... tak niewłaściwie i co do treści i co do formy.

A teraz: co dalej?

Wprawdzie ów „organ” jeszcze wychodzi w Lesznie. W rezultacie jednak zabiegów społeczeństwa leszczyńskiego wpływ jego zmalał. Zie jest, oczywiście, że wychodzi. Co jednak społeczeństwo nasze może poradzić?

Autorylet, działalność naszego leszczyńskiego duchowieństwa z ks. proboszczem Janiewiczem na czele — jest tamą, o którą rozbijają się mętne fale sekciarstwa. Zło jednak tych i owych zarazą i dalej, bądź co bądź choć w pewnej mierze się szerzy. Py-

1) Tegoroczne Święto Wiosenne W. F. i P. W. powiatu leszczyńskiego. W niedzielę, dnia 25. bm. odbędzie się na boisku „Sokoła” w Lesznie, uroczyste zakończenie Święta Wiosennego W. F. i P. W., które w tym roku Pow. Komitet W. F. i P. W. rozłożył na trzy po sobie następujące niedziele. Najbliższa niedziela (25. maja) poświęcona będzie finałowym rozgrywkom lekko-atletycznym, pokazom gimnastycznym i harcerskim. Pomiędzy innymi odbędzie się na boisku „Sokoła” bieg sztafet żeńskich i męskich 3000 m, oraz bieg kolarski na bieżni 5 km. W czasie zawodów będzie równocześnie strzelanie dla publiczności z broni mało-kalibrowej i wiatrówki. Program niedzielny będzie bardzo urozmaicony i interesujący z uwagi na to, że w dniu tym rozegra się ostatecznie walka o pierwszeństwo pomiędzy najlepszymi zawodnikami powiatu. Pow. Komitet W. F. i P. W. żywi nadzieję, że Świętem tem zainteresuje się całe społeczeństwo miasta i powiatu, czego najlepszym dowodem będzie gromyśny udział Święto to bowiem ma wykazać na jakim stopniu stoi powiat leszczyński pod względem wychowania fizycznego i jak to zagadnienie rozumie i docenia obywatelstwo. Blizszy program ukaze się w numerze najbliższym. Pow. Komitet W. F. i P. W. Sekcja Wychow. Społecz. i Propagandy.

2) Wielkie zebranie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 11.30 na sali Hotelu Polskiego. Przemawiać będą referenci z Poznania. O liczny udział członków proszą Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Lesznie.

3) Kółko Rolnicze. Zebranie Kółka Rolniczego Leszno odbędzie się w niedzielę, 25. maja o godz. 11.30 na sali p. Iłskiego w Ryńku. O liczny udział prosi Zarząd.

4) Ku uwadze. Podaje się do wiadomości, że z dniem 1. kwietnia 30 r. uruchomiono urząd pocztowo-celny Leszno 2 (przy Dworcu) wyłącznie z działem nadawczym. Nadawane mogą być następujące przesyłki: Listy zwykłe, polecone i wartościowe. Paczki zwykłe, wartościowe, krajowe i zagraniczne. Wpłaty na przesyłki pocztowe i czekowe, oraz odczynności P. K. O. Telegramy. Rozmowy publiczne. Sprzedaż znaczków pocztowych, ubezpieczeniowych i druków płatnych. Okienko otwarte od 8—12 i 15—18. W niedzielę i święta urząd nieczynny. Naczelnik urzędu: (—) Musiałek.

ZABOROWO.

5) Stowarzyszenie Młodych Polek. przypomina druhnom, iż w niedzielę, dn. 25. bm. (Święto Druhen) o godz. 7-mej rano odbędzie się wspólna Komunia św. pod sztandarem. Popołudniu po nabożeństwie majowym zbiórka w szkole przy ul. Kościelnej. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich druhnen pożądan. Sprawie służ! Zarząd.

ŚWIECIECHOWA

6) Zarząd Grupy Zw. Inwalidów Wojennych R. P. zwołuje nadzwyczajne zebranie na niedzielę, dn. 25. maja br. o godz. 2 popoł. w sali p. Kędziory, na które się Szan. członków grupy i sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza. Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, przeto przybycie każdego członka jest bezwzględnie konieczne. Dalej podaje się członkom do wiadomości, iż w czerwcu odbywa się zjazd delegatów w Warszawie, na którym to główną kwestią będzie projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej. Do nowelizacji ustawy inwalidzkiej zamierza Zarząd wnieść odpowiednią rezolucję, która ma być tematem obrad Zjazdu. Dla ułatwienia pracy Zarządowi, uprasza się, by członkowie przygotowali do zebrania swoje zalety i wnioski celem dalszego opracowania przez Zarząd. Wnioski należy podzielić na następujące kategorie: 1. Wnioski do nowelizacji ustawy o Zaoptowaniu Inwalidów i Pozostałych. 2. Wnioski w sprawach koncesyjnych. 3. Wnioski w sprawach rolnych. 4. Wszelkie inne wnioski (ulgi, drzewno, szkolenia, bezpłatna pomoc lekarska, ulgi kolejowe, pożyczki itp.). Również na oznaczonym zebraniu będą wydawane nowe legitymacje wszystkim członkom, które mają zarazem służyć jako legitymacje przy bankach kolejowych w późniejszym czasie.

ŚMIGIEL.

7) 10-lecie Zw. Inwalidów Wojennych. Pow. Kóło Zw. Inwalidów Wojennych Rplkiej Polskiej w Śmiglu obchodzi dnia 1. czerwca br. swe 10-lecie istnienia. Uroczystość ta odbędzie się jak najuroczystej Towarzystwo zaprosiło na uroczystość ta pozamiejscowe bratnie Kóło oraz wszystkie tuł. Towarzystwa. Program uroczystości jest następujący: Niedziela 1. czerwca br. godz. 9.00 zbiórka Towarzystw i delegatów w Strzelnicy; 9.45 wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie uroczyste zebranie w Strzelnicy. Godz. 15.00 koncert w ogrodzie oraz premjowe strzelanie do tarczy dla członków i gości, a o godz. 8-mej wiecz. zabawa taneczna.

WIELKOPOLSKA.

8) Szamotuluty. (Śmiertelne zderzenie.) W tych dniach pod Szamotulami zderzył się motocykl z rowerem. Rowerzysta Wojciech Papisa z Zapuscia, jadący do Szamotul, celem stawienia się przed komisją poborową, odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że wkrótce zmarł.

9) Bydgoszcz. (Wypadek motocyklisty.) Jadący na motocyklu Jan Przybylski z Poznania nie z własnej winy najechał na Martę Kowalkowską, raniąc ją lekko, sam zaś odniósł poważniejsze okaleczenia.

Z Poznania.

10) Konsul czeskosłowacki Ign. Zdenek Matousek rozpoczął w dniu 21. bm. swój urlop wypoczynkowy. Podczas nieobecności zastępować go będzie sekretarz konsulatu p. Józef Svoboda.

11) Nominacja. Z dniem 1. bm. p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował dyrektorem Państwowego Konserwatorium Mu-

zycznego w Poznaniu p. Eugenjusza Myrowskiego z Parzęca.

12) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 24. 5. „Samson i Dalila”, 25. 5. „Rigoletto”. — Teatr Polski: 24. 5. „Przygody Dobrego Wojaka Szewka”, 25. 5. „Świat nudów”. — Teatr Nowy: 24. 5. „Pigmalion”.

13) Szubin. (Pożar młyna.) W Wąsosz w pow. szubińskim wybuchł w nocy na czwartek z nieustalonej przyczyny pożar. Spalił się młyn, własność Gustawa Hartwiga. Straty ocenia się na około 200 tys. złotych. Zgorzały młyn był ubezpieczony w Kraj. Ubezpieczeniu Ogniem na 165 tys. złotych.

POMORZE.

14) Toruń. (Wielkie oszustwo w Chelmży.) Wielką sensację wywołała tu sprawa kierowników cukrowni w Chelmży, którzy oszukiwali przez szereg lat rolników, dostarczając im safety, zmieszanej w 30 proc. z piaskiem, przez co oszukiwali oni rolników na dziesiątki tys. zł. Rolnicy od dłuższego czasu skarżyli się na nieurodzaj buraków i na lichy gatunek nawozów, będąc jednak finansowo zależni od cukrowni, byli zniewoleni nawozy zakupywać nadal. Dopiero obecnie oszustwo, uprawiane przez dyrektora Langego i inżyniera Buscha wyszło na jaw. Oszustów czeka dotkliwa kara.

15) Gdańsk. (Ogólnopolski zjazd morski.) W dn. od 20 do 22 czerwca b. r. odbędzie się w Gdańsku ogólnopolski zjazd morski, organizowany przez Radę Główną Ligi Morskiej i Rzemielniczej. Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. referaty: b. m. Klarnera na temat „Polska polityka morska, jej przeszłość i przyszłość”, oraz rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Siedleckiego, p. t. „Niewyzyskane wartości morza”.

ŚLĄSK.

16) Katowice. (Połknął szkło i igły.) Onegdy usiłował pozbawić się życia w Bogucicach 30-letni Herman Seifert, obywatel niemiecki, który dostał się do Polski w sposób nielegalny. Seifert połknął tłuczone szkło oraz dwie igły. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

MAŁOPOLSKA.

17) Lwów. (Rozerwany przez granat.) Zamieszkały we wsi Kudobnicach pow. Zborów 17-letni Wasył Rubas znalazł w polu granat, który usiłował rozbić. Granat wybuchł mu w rękach, rozrywając Rubasa na kawałki.

18) Lwów. (Śmiertelny skok.) Pociągami z Tarnopola do Lwowa na dachu jednego z wagonów jechał bez biletu Wasył Bałacki. Ody pociąg dojeżdżał przez wiadukt do stacji Krasne — Bałacki chciał zeskoczyć z dachu wagonu. W czasie skoku uderzył głową o filar wiaduktu i poniósł śmierć na miejscu.

KRESY WSCHODNIE.

19) Wołkowysk. (Zgubne skutki pijaństwa.) Re-emigrant z Ameryki Wojciech Gładysiewicz, jadąc z Gdańska do domu i będąc w stanie nietrzeźwym, między stacjami Wołkowyskiem a Słonimem wyszedł na pomost wagonu i wypadł na tor. Następnie podniósł się, przeszedł na drugą stronę toru i tu poślizgnął się wpadł do głębokiego rowu z wodą, gdzie utonął.

20) Wilno. (Skazanie szpiegów.) W gmnie Radoszkowice od 2 lat policja zwracała uwagę na działalność Szymona Weisbrota, Mordki, Odalewicza i Icygsona, którzy mieli dostawę dla miejscowego oddziału K. O. P. a równocześnie prowadzili konszachty z Sowietami. Owcześnie dowódca strażnicy K. O. P. sierżant Roman Kowalski był z nimi w kontakcie, trwonił pieniądze i prowadził hulastwie życie. Z początkiem października, ub. roku ustalono, że trzej obserwowani powierzyli jakieś tajemnicze prace fotografowi w Radoszkowicach. Rewizja wykryła plik

skryptów odnoszących się do stanu wyszkolenia oddziałów K. O. P., z których fotograf sporządził 15 klisz i odbitek. Skrypty te wykradł Kowalski i oddał współnikom do przeфотографowania. — Sierżant Kowalski stanął przed sądem doraźnym wojskowym i skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. 3 inni przekazani zostali urzędowi prokuratorskiemu. Tymczasem zbiegli z więzienia Weisbrot, natomiast Icygson i Gdalewicz stanęli przed III. Wydziałem Sądu Okr. Przyznali się do zbierania materiałów szpiegowskiego. Sąd skazał obu na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

21) Tydzień wełny w Anglii. W dniu 1. maja rozpoczął się w Anglii Tydzień wełny angielskiej. Podczas tego tygodnia w 10,000 magazynów wystawione będą materiały wełniane, wykonane w Anglii, aby spopularyzować produkty Lancashire'u. W pierwszym dniu tygodnia związek fabrykantów wełny zebrał się na śniadaniu, podczas którego wygłosił przemówienie prezes związku, namieniając, że upadek wyrobów wełnianych należy przypisać obecnej modzie. Gdy dawniej kobieta używała na suknię conajmniej 10 jardów, dziś używa zaledwie 3,4 yardy. Suknie są krótsze i węższe t. zw. „halka” wyszła zupełnie z mody. Wszystko to sprawiło, że zużycie roczne znalazło conajmniej o 140,000 jardów. Królowa angielska w pierwszym zaraz dniu Tygodnia zamówiła sobie wiele sukien z materiałów krajowych, dając przykład wszystkim damom angielskim. Na marginesie powyższego nie można nie przypomnieć, że i u nas w Polsce nawołuje się do kupowania polskich perkal, Inicjatywę musiał dać aż cudzoziemiec, doradca finansowy rządu polskiego, p. Charles Dewey (wymawiaj Diuej, gdyż pisze się w, a nie v). Ze angielski pośpieszą na zew królowej, to pewne, ale czy my będziemy umieli naśladować Anglików.

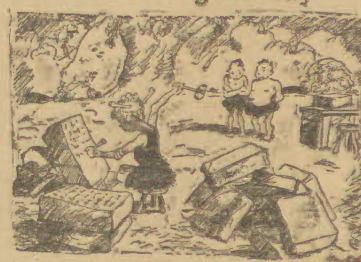
22) 4 i pół miliona złotych za zerwanie zaręczyn. Znany pianista amerykański Leo Tecktonius wytyczył niezwykłą skargę sądową z powodu zerwania zaręczyn. Żąda on od swej narzeczonej mi mniej ni więcej, odszkodowania w wysokości 512 tys. dolarów (około 4 i pół milj. złotych), tytułem zwrotu straci „morałnych i materialnych”.

23) Ofiara zwarowanej mody. Popularna prima-donna, ulubienica publiczności nowojorskiej, Allyn King, padła ostatnio ofiarą mody głodzenia się dla utrzymania smukłej sylwetki. Stosowała ona dietę tak skrupulatnie, iż ponownie podpadała na zdrowiu. Wyczerpanie fizyczne, spowodowało tak silny rozstrój nerwowy, że w stanie silnego podrażnienia wyskoczyła z okna swego mieszkania na 5 piętrze, doznając pęknięcia czaszki i złamania obu nóg. Star ofiary mody jest beznadziejny.

Ze sportu.

24) Konkursy związków polskich związków sportowych. Związek Polskich Związków Sportowych wydał odezwę w sprawie konieczności zwiększenia konstytucji cuku w sporcie i rozpisal dwa konkursy na tematy „Jaki zauważyłem wpływ cukru na moje wycierpiny sportowe?” Konkursy rozpisano pomiędzy klubami sportowymi — o nagrody 5.000 zł i pomiędzy poszczególnymi sportowcami o nagrody w łącznej sumie 12.000 zł w postaci przedmiotów sportu w ogólnej ilości 168, wśród których znajduje się motocykl z przyczepką, następnie „Faldboot” — kajak z nożnym sterem i żagle, poztatem pięć rowerów, pięć kompletów basket-ball, siatkówki, narty „Robelgt”, aparat fotograficzny, liczne lyżwy, piłki nożne, oszczepy, sanki, dyski, rakiety itp. — Informacji pisemnych udziela Związek Polskich Związków Sportowych, Warszawa, Wilejska Nr. 11.

Humor zagraniczny.



W okresie kamiennym. — Moja nowa steno typistka jest doprawdy doskonałą pracowniczką. W ciągu jednej godziny wy-bija trzy słowa.

